

Wyprosił dziecko z kościoła z powodu koloru skóry

27 czerwca 2017

Dwuipółletnia dziewczynka wraz z opiekunką została wyrzucona z kościoła w Sopocie przez jednego z wiernych.

Zdarzenie miało miejsce na Monciaku w Sopocie ok. godz. 9:30. W grupie wchodzącej do kościoła św. Jerzego była kobieta z małym dzieckiem na rękach. Kolor skóry brzdąca przyciągnął uwagę jednego z mężczyzn znajdujących się w budynku. „Nie chciałem jej wpuścić do środka, bo jej córeczka ma inny kolor skóry. Kobieta bała się o dziecko i nie chciała prowokować mężczyzn, dlatego wezwała policję” – powiedziała mediom Karina Kamińska z sopockiej policji.

Funkcjonariusze przybyli na miejsce po kilku minutach od wezwania. Okazało się, że mężczyzna nie tylko nie dał spokoju kobiecie i dziecku, ale również kontynuował swoje rasistowskie przedstawienie. „Policjanci podjęli interwencję. Mężczyzna nawet w rozmowie z funkcjonariuszami cały czas koncentrował się na dziecku z uwagi na jego kolor skóry i powtarzał, że dziewczynka nie ma prawa wejść do kościoła. Interwencja policjantów była przeprowadzana przed kościołem, a osoby przyglądające się zdarzeniu były oburzone zachowaniem mężczyzny” – relacjonuje aspirant Kamińska.

Do mężczyzny nie dochodziło, że czarnoskóre dziecko ma takie samo prawo jak każdy człowiek do przebywania w świątyni. Do samego końca obstawał przy swoich rasistowskich przekonaniach, co zakończy się dla niego zapewne konsekwencjami karnymi. Mężczyzna odmówił okazania dowodu osobistego, przez co funkcjonariusze byli zmuszeni użyć wobec niego siły. Został przewieziony na komisariat, gdzie dokończono czynności. Okazało się, że ma 59 lat i jest mieszkańcem wsi w województwie łódzkim. Zastosowano wobec niego dozór, ma zakaz

zbliżania się do pokrzywdzonej, a wczoraj został przesłuchany w prokuraturze. Za publiczne znieważenie osoby małoletniej na tle rasowym grozi mu do 3 lat więzienia.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu